

DZIENNIK BIAŁOSTOCKI

— Pismo niezależne wychodzi codziennie rano, prócz dni poświęconych. —

Prenumerata z dostawieniem do domu i przesyłką pocztową

na 1 miesiąc Mk. 7, na 2 miesiące Mk. 13, na 3 miesiące Mk. 18, na 6 miesięcy Mk. 35, na 12 miesięcy Mk. 70.

Cona ogłoszeń:

1 wiersz petitu lub jego miejsce przed tekstem Mk. 2, za tekstem Mk. 1, w tekście Mk. 4.
Ogłoszenia drobne: 25 fen. od wyrazu.
O poszukiwaniu pracy 10 fen. wyrazu.

Redakcja i Administracja Rynek Kościuszki 1, tel. 58.

Administracja otwarta w godz. 10-2 i 5-7.
Rękopisy nie zastrzeżone do zwrotu nie przechowują się.

Kino-Teatr

„APOLLO”

MARIA JACOBINI

Artystka wszechświatowej sławy, premiowana piękność we wspaniałym 6-eto-aktowym dramacie zyciowym, wykonanym przez wytwórnice włoską „ITALIA” w Turynie, p. t.

AGONIA MIŁOŚCI

(WYZWOLENIE)

UWAGA. Obraz powyższy cieszył się nadzwyczajnym powodzeniem w Rzymie i należy do lepszych obrazów. Jakże ostatnio oglądaliśmy.

Co robić?

II.

Handel postawiony u nas na należyty stopień, co daje kraj jednocześnie dzwignię do rozwoju przemysłu. W interesach handlu część przedsiębiorstw, w których surowce będące pozostawione w kraju w postaci złóż, aby zmniejszyć straty w tym razie obrotowego kapitału (kapitał w obrocie) surowce będące paszeczkiem w przetwórczości, co postawi przemysł nasz na jedne podstawy, ponieważ samo życie uprawiać gdzie jego rozwój.

Przyjęcie jednego z czynników za najgłówniejszy wywołujący natychmiast pewien stały kierunek wewnętrznej i zewnętrznej działalności państwa, nadając jej możność koordynowania się przy tym czynniku.

W razie np. ustalenia czynnika „handlu” od razu rysuje się plan działalności, jak: Stworzenie handlowej floty, odbudowa odpowiednich dróg—kolejowych, szosowych, wodnych kanałów, szlaków, wędrownych kanałów, szlaków, zakładów technicznych, banków, szkół, wystaw i t. d. i zewnątrz: ustalenie kontaktu handlowego z sąsiednimi i dalekimi krajami, zawarcie odpowiednich konwencji, umów, adogodnienie i zabezpieczenie żeglacji, uregulowanie składów, bankowych oddziałów, handlowych przedsiębiorstw i t. p.

Co zaś do rolnictwa to na nadprodukt w żadnym razie rozliczać nie możemy i rolnictwo nasze dostępnie wielkich wyzwań, jeżeli będzie w stanie zaspokoić własne potrzeby.

Widzieliśmy z tego, że handel jest dla nas czynnikiem najpotrzebniejszym i najodpowiedniejszym dla początkowego rozwoju i dalszego postępu państwa, gdy z rozwojem przemysłu i ustaleniem rynków będzie mogło przysięść na stopień handlowo-przemysłowy, jak Anglia, Niemcy, Stany Zjednoczone. Handeł nasz opierający się na geograficznym położeniu państwa będzie czynnikiem stałym, niezmiennym i niezależnym, o ile znajdziemy ludzi fachowo wykształconych, którzy staną a stąd i o ile cały naród nasz przynajmniej będzie w stanie przetrwać i wytrwać w walce z ewentualnymi niebezpieczeństwami.

Stwierdzonym jest historycznie, że handel stał u nas zawsze na niskim poziomie, więc grunt jest na razie mało podatny dla nowej reformy handlowej. Tem większym obowiązkiem Władz Państwowych będzie rozwinąć i popierać wszelką akcję w tym kierunku, włączając w to i jednostki narodu, pomnąc, że stanowi ona stały dobrobyt i rozwój państwa.

Byłoby więc pożądanym, aby tak ważna sprawa została poruszona obecnie przez prasę, aby po skończeniu ferii mógł się nią Sejm zająć i dokładnie rozpatrzyć.

Rozpatrzenie tej kwestji przez Sejm będzie miało ogromne znaczenie jako rzecz narodu, hańsł oprawy, zespołu działalności poszczególnych części Władzy i odda usługę przy ostatecznym rozstrzygnięciu ciężkich warunków traktatu pokojowego w kwestji niezbędnych nam i zależnych dopływów.

J. Arcus.

Posel hiszpański.

Do Warszawy przyjechał przedstawiciel J. K. M. króla hiszpańskiego w Polsce p. Fernando G. Contreras z małżonką. Posłowie towarzyszy p. Kazim. Granzow de la Cerdá.

P. Contreras będzie reprezentował Hiszpanję tymczasowo, jako chargé d'affaires, po zatwierdzeniu zaś nominacji—jako minister pełnomocny. P. Granzow de la Cerdá jest przydzielony do poselstwa i jest zarazem korespondentem kilku pism hiszpańskich. Z pochodzenia jest on Polakiem, urodzonym w Warszawie z ojca Polaka i matki Hiszpanki, zamieszkiwał jednak przez dłuższy czas w Hiszpanji.

Straty w budynkach.

W ostatnich czasach skończyło Ministerstwo Robót Publicznych obliczenia strat w budynkach, spowodowanych przez działania wojenne w r. 1914 i 1915 na terenie byłego Królestwa Kongresowego (z wyjątkiem gub. Sawalskiej).

Jak się z tych obliczeń okazuje, uległo zniszczeniu 349,973 budynków, czyli 10,8 proc. stanu przedwojennego, wynoszącego 3,246,262 obiektów. Najbardziej uciążliwa b. gub. Lubelska (budynków zniszczonych 132,657, przed wojną 555,671), szcze-

gólnie zaś powiat Chełmski, gdzie z ilości wynoszącej przed wojną 63,808 uległo zniszczeniu 22,885 budynków, czyli 40 proc. Ten sam prawie stosunek procentowy stwierdzono w powiatach: Zamojskim, Hrubieszowskim, Hrubim, Raskim, Sochaczewskim, Ostrołęckim, Kolneńskim i Przasnyskim.

Najmniej dotknięto zniszczeniem b. gub. Kaliska, w której straty wynoszą 1,624 budynków, na ogólną liczbę 343,159.

Pisarze gminni.

„Monitor” w nrze 197 ogłasza rozporządzenie Rady ministrów o pensjach pisarzy gminnych.

Pensje te mają wynosić:

- a) w gminach z ludnością do 4,000 mieszkańców 3.600 m.,
- b) w gminach z ludnością do 10,000 mieszkańców 4.800 mk.,
- c) w gminach z ludnością ponad 10,000 mieszkańców 6.000 m.

Pomoce pisarzy mają otrzymywać połowę pensji powyższych.

Ofiary szakali.

Z Mińska litewsk. piszą do „Naszego Kraju”.

W ostatnich czasach przed zdobyciem Mińska osławiona, czczona, czajka literacka pławiła się w krwi. Zgroza przejmowała ludność, patrząc na areszty i słysząc o rozstrzelaniach masowych. Ale teraz dopiero cała potworność i ohydza kultury i metody działaczy bolszewickich ujawniła się w całej pełni. Za pozwoleniem władz, w obecności misji zagranicznych, sędziów śledczych i doktorów, przez szereg dni odbywało się wykopywanie zwłok zamordowanych ofiar.

Trupy grzebane były tak płytko, że wiele z nich już napęczęte, były przez psy.

Wrzućcie do dołów, byle jak, wszystkie są prawie nagie, t. j. po śmierci ograbione. Wszystkie noszą ślady znęcania się i katowania. Są, prawda, i bez tych oznak, ale te noszą wyraźne cechy żywcem zakopanych. Takich znaleziono 4 osoby.

Pannę Felicję Ganiezównę, doktora jednego ze szpitali, znaleziono skrepowaną drutem kolezastym. Niektórzy mają czaszki zmiażdżone uderzeniem kolby, szereg pogrzebanych lub ocy powykładowanych.

Wszystko to zostało „odfotografowane”, zaprotokółowane i przez świadków potwierdzone. Postanowiono wydać książkę, obejmującą cały materiał, dotyczący krwawych rządów bolszewickich ślepaczy w Mińszczyźnie. Wystarczyło wyrazić się lekceważąco o krasnej armii, mieć brelok — orzelka białego, aby być na śmierć osądzonym. Aresztowani i wtrącony do więzienia, w nocy o 2 był wywożony za miasto do lasu, zabijany, ograbiany i pozostawiany parę dni bez pogrzebu. Wzdłuż traktu kaidanowskiego, na Komarówce, w Łoszyce, setkami pochowane są nieszczęśliwe ofiary terroru.

Jak czad jakiś, anosi się wspomnienie po tych okropnych czasach. Co rusz — to odbywają się pogrzeby kościelne zwłok, odzyskanych przez rodzinę. Tak wydobyto już, więc-przez Macierzy Szkolnej, dwukrotną Ludwikę Jelca, Stanisława Daszkiewicza, znanego działacza społecznego, piewaków Witolda Kaczyńskiego, Józefa Sochackiego i Mieczysława Stankiewicza i wiele innych. Dziennie wydobywają po 30 ofiar.

Na Górnym Śląsku.

Bracia Ślązacy na Górnym Śląsku nie przestają walczyć z krzyżakami o swoją wolność i o zlanie polskiej ziemi śląskiej z Polską.

Niemcy podają liczbę powstańców na 21000.

Jak głosi komunikat 6 korpusu armji niemieckiej powstańcy usiłowali wysadzić w powietrze most kolejowy na linii Tarnowskie Góry w pobliżu Huty Hogana. Most częściowo zniszczony.

Kres walk zapewne niedaleki. Oto wczoraj zrana przybył do Sosnowca generał Dapont na czele misji koalicyjnej.

Prasacy rozumieją, że dalsze prześladowanie Polaków są bezcelowe. A kiedy przestaną prowokować naszych braci, Ślązacy uzbroją się w cierpliwość i spokojnie czekać będą na plebiscyt.

Alc i prasacy wiedzą, że zbliża się kres ich panowania na Górnym Śląsku i usiłują wykreślić się ze smutnego dla nich położenia.

Oto organ „niemieckich” katolików „Oberschlesische Volkstimung” w numerze z dnia 1-go września wzywa niemieckich katolików,

Dziś! Pierwszy występ Dziś! Polskiej Trupy Operetkowej „SKARB ZA KOMINEM”

I. Dział wokalny.

Wesoła operetka w kostiumach narodowych z tańcami. — Operetkę tę wykonają artyści i artystki teatrów stołecznych: **Paul D. RAPACKA, Paul G. ORSZAŃSKA** oraz pp. **L. NOWICKI** i **J. LAURENTOWICZ** pod dyktando p. **WACŁAWA KLIMOWICZA**.

2. Dział Kinematograficzny. Nad program: Arcydzieło słynnej wytwórni „NORDISK”

Wspaniały dramat życiowy w 6 wielkich aktach ze słynną gwiazdą Kinematograficzną **Karen Sandberg** primadonną Królewskiego teatru w Kopenhadze w roli głównej.

Passé-partout i bilety ulgowe nieważne.

Początek 1-go przedstawienia o godz. 6-ej wiecz.

„GUWERNANTKA”

aby skupili wszystkie siły w celu utworzenia z Górnego Śląska samodzielnej republiki, wchodzącej w skład Rzeszy, jako państwo zwłazkowe.

Z Wrocławia donoszą, że powstańcy napadli na zamek gozetycki w okręgu rybnickim. Wewnątrz bronił się twarde batalion 6 pułku korpusu Hasec, który dopiero z trudem wyzwolił najeżone posiłki.

Ze strony niemieckiej podają, że straty po stronie niemieckiej od chwili wybuchu powstania do soboty wynosiły w 65 p. piechoty 4 zabitych, 19 rannych. Straty po stronie powstańców wynoszą 91 jeńców, 101 rannych i 43 zabitych. Oddział Tilmanna miał 6 zabitych i 18 rannych. Po stronie przeciwej było 3 zabitych, 60 rannych i 80 wzięto do niewoli.

Finanse rządu litewskiego.

Najtrudniejszym zagadnieniem dla rządu litewskiego jest obecnie kwestja finansowa. W początkach sierpnia rząd wypłacił asygnaty w 7-ia językach na pożyczkę wewnętrzną na 30 milionów rubli na 4 i pół procent. Chłopi kupują chętnie asygnaty, lecz istnieją trudności w realizacji pożyczki z powodu złej funkcjonującej poczty. Kapcy żydowskiej wstrzymują się od zakupu tej pożyczki. Rząd prowadzi pertraktacje o pożyczkę z Anglią. Niemcy proponowali pożyczkę, lecz warunki nie odpowiadały rządowi litewskiemu (w zamian za chleb). Podczas pertraktacji z przedstawicielem Polski, byłym ministrem p. Wasilewskim, okazało się, że Litwini uznają zasadę etnograficzną podczas gdy pola-

cy — historyczną. Polacy są skłonni do ustępstw.

Rząd kowieński a bolszewicy.

Władze wojskowe polskie przytapały w pobliżu frontu karjera bolszewickiego znalezione przy nim papiery mocno kompromitują rząd litewski. Widać z nich bowiem, że między władzami litewskimi a Kowniem a władzami sowieckimi w Dyneburgu toczono się pertraktacje. Wychodzący w Wilnie organ litwinów „Głos Litwy” potwierdza wiadomość o rokowaniach pomiędzy rządem kowieńskim a bolszewikami.

W n-rze z d. 31 z.m. pisze on: „Z Kowna komunikują, że dnia 25 sierpnia przedstawiciel Rządu Bolszewickiego Aleksa-Angarietis zwrócił się do Rządu Litewskiego z propozycją zawarcia zawieszenia broni. Przedstawiciele Rządu Litewskiego w tych dniach wyjeżdżają na front, gdzie się będą toczyły rokowania”.

Tak więc p. Wilejszys jeździ do Berlina po pieniądze, jednocześnie zaś inni jego koledzy porozumiewają się z „Nadzwyczajnym przedstawicielem socjalistycznej federacji sowieckiej republiki Litwy i Białejrusi w Dyneburgu”.

PRZED WYBORAMI.

(k.) Wczoraj odbyło się w lokalu Centrali zebranie Wydziału Wykonawczego oraz mężów zaufania Polskiego Komitetu Wyborczego, t.j. osób, które otrzymały od P. K. W. upoważnienie na piśmie na prawo być obecnymi w oznaczonych lokalach wyborczych w dniu wyborów, t.j. w niedzielę d. 7 września.

Przewodniczący P. K. W. dr. Ostrowski wyjaśnił szczegółowo technikę głosowania, a także obowiązki mężów zaufania i ich pracę.

Następnie odczytana została odezwa P. K. W., popierającego listę № 2, i rozdane wszystkim obecnym drukowane listy kandydatów № 2, jak również egzemplarze odezwy i namerków (dwójek). Każdy z obecnych zobowiązał się odezwy rozpowszechnić i porozdawać namerki,

zachęcając do głosowania na listę № 2.

Otrzymujemy następujące zapytanie:

(r) Dlaczego jedyny prawdziwy w Białymstoku „Inteligent” p. Franciszek Godyński oraz „Inteligent” p. Edward Steinhagen nie wycofali się dotychczas z listy № 2, figurującej jednocześnie na innych listach?

TELEGRAMY.

Komunikat Sztabu Generalnego z d. 4.9. r. p.

Front Litewsko-Białoruski.

Na odcinku północnym bez zmiany.

W rejonie na północny wschód od Bobrujska kawalerja nasza rozproszyła gromadzące się tam siły bolszewickie, odrzucając nieprzyjaciela w kierunku północ-

nym i północno-wschodnim.

Front Wołyński.

Na północ od Oleska silna działalność wywiadowcza naszej kawalerji.

W zastępstwie Szefa Sztabu Generalnego HALLER, pułkownik.

WARSZAWA. 4-9 (PAT).

Ze źródła miarodajnego donoszą:

Ministerjum spraw zagranicznych zauważyło, że prasa niemiecka ucieka się do wszelkich środków, byle przekonać publiczność niemiecką o niebezpieczeństwie ze strony Polski.

Plan zanadto widoczny. Chodzi o upozorowanie gromadzenia wojsk na Górnym Śląsku, pomimo to, że sfery rządowe niemieckie

wiedzą bardzo dobrze o położeniu stanowisku rządu polskiego.

Do jak naiwnych środków ucieka się prasa niemiecka, stwierdza to, że rozsiewa pogłoski o zbliżaniu się armji Hallera do Śląska.

Manewr ten zdradza chęć wystawienia armji Hallera na postrach niemieckiej ludności cywilnej, jak to robią pisma niemieckie na Górnym Śląsku.

D. K.

8).

„DZIKA KAZIA.”

Za kulisami rozległ się pierwszy dzwonek.

— Panie różyczki, proszę na scenę — krzyknął na naduchem nerwowo głos reżysera — proszę ślase przed stolagami.

Zrobił, co mu kazano. Pomimo lekkiej tremy widział saliera gramolącego się do swej budy i rozkładającego egzemplarz książkowy sztuki. Rozległ się wreszcie trzeci dzwonek, zapalono rząd lamp na rampie i kurtyna poszła w górę. Ujrzał przed sobą ciemną widownię, z której dolały lekki szmer. Z łóż błyszczały skierowane ku niemu szkieł lornetek i... zaczął grać.

Wymawiał z przejęciem te nie swoje słowa tak, że wreszcie zdało mu się, że on to wszystko przeżywa. Przestał być sobą i cały oddał się roli i jak długo trwała gra nie miał ty sobie żadnej sprawy. Grał, a gdy kurtyna spadła grzmot oklasków przeleciał ku niemu od sali.

Kurtynę znów podniesiono. A dom wzniósł „dziką Kazię” za rękę kłaniając się publiczności bijącej frenetyczne brawa.

I tak wszystko szło im skłódnie, aż do ostatniego aktu.

Zapadła wreszcie zastana. Różyczki popadł do garderoby, aby zmazać szmalcem charakterystycję. Drzwi otworzyły się z trzaskiem, wpadł dyrektor i potrząsając silnie jego rękę, wołał z entuzjazmem:

— Panie Adamie! Dziękuję serdecznie, dziękuję, sprawiliście mi wielką niespodziankę, wszyscy są zachwyceni. Jutro w pismach ukaza się o was pochwały, wieszając sakcesu, z serca wieszając!

Przy wyjściu spotkał się z „dziką Kazią” i zwrócił się do niej z podzięką za uświetnienie jego wieczoru. A ona, chyląc głowę ku niemu rzekła:

— I ja też pana dziękuję. Już mi się tak dawno dobrze z nikim nie grało.

Wszedł na ulicę. Publiczność tłumnie wychodziła z teatru, rozchodząc się w różne strony.

Szła zmieszana z tłumem. Nad nimi rozpościerała się ciemna noc lipcowa. Ani jedna gwiazda nie błyszczała na firmamencie.

— Czy pani pozwoli odprowadzić do domu, rzekł zwracając się do Kazi.

— Jeżeli pani nie nadzi moje towarzystwo, to proszę.

Poszli więc długiemi, cichemi ulicami ku jej mieszkaniu, które mieściło się dość daleko od teatru.

Szli prawie w milczeniu, gdyż nie chcieli psuć rozmowę nastroju dziwnie mistycznego, jaki między nimi panował.

Myśli błądziły zdalek od „dzikiej Kazi”. Błądził, hen, gdzieś nad stepami, usypianymi przez wiatr tęskną piosenkę.

Przy pożegnaniu Kazia ciepło uścisnęła mu rękę i wyszeptala le-dwo dosłyszalnie.

— Dziękuję panu za swój naj-milszy wieczór.

Pocłował ją w milezaniu w rękę.

IV.

Zamieszkiwanie przy dyrektorze nie należało do rozkoszy. Co jakiś czas zbierali się tutaj współtowarzystwo grodu Konrada, aby przy wspólnym wypiciu kilkanasta lub kilkadziesiąt kieliszków wódki, para kaffi piwa, spędzić noc całą. Towarzystwo to zachowywało się bardzo niesforne nie dając, jak wspomnieliśmy powyżej, spoczynku gospodyni dyrektorowi, która lokując się obok z jakimś przewracaniem się co chwila na łóżku. I dziś zebrała się cała smietanka. Przyszło dwóch t. zw. pigalarzy, Wolaś Satalecki i Kazik

Powalski. Obaj prowizorzy farmacji prześcigali się wzajemnie w wyją-nia czystej.

Można było też wdzierać radeę z magistratu Iskrowskiego, który, korzystając z chwilowej nieobecności żony, używał rozkoszy stonian-nego wdowieństwa.

Było też dwóch sekretarzy i są-da, kasjer od rejenta i jeszcze pa-ra tym podobnych osobników.

Prowizor Wolaś Satalecki przysiadłszy się do Adama opowiadał ma dykteryjki aptekarskie.

— Uważa pan dobrodziej — ciągnął — farmacy to wcale wesoły na-ród. Wychowani jesteście na róż-nego rodzaju traciłnach, a jednak głupstwa nas się zawsze trzymają. Pamiętam raz pewnego siedzą so-bie samotny w którejś cackiemu zagajam czarną kawę po obiedzie. W aptece dyktuję Kazik. Siedzi sobie tedy i piję. W tem wolał mnie do telefonu.

— Wolaś, to ty! — pyta Kazik.

— No tak, ja.

D. c. n.



Polska i Czechy.

LYON, 4-9. (PAT).

Najwyższa Rada ententy we wtorek zrana przyjęła p. Beneta z ramienia republiki czechosłowackiej i p. Romana Dmowskiego z ramienia Rzeczypospolitej polskiej na posłuchaniu w sprawie powiatu Cieszyńskiego, do którego roszczą pretensję Polska i Czechy.

Anglia i Rosja.

LONDON 4-9. (PAT).

"Journal de Geneve" donosi: Pomiedzy rządem angielskim a rosyjskim rządem Ljanowem(?) zawarto umowę, na której zasadzie Anglia zobowiązuje się popierać ten rząd w walce przeciw bolszewikom i przy zdobyciu Petrogradu.

Anglia zobowiązuje się

1) dostarczyć amunicji, czołgów i samolotów.

2) wywrze nacisk na Niemcy w sprawie rekrutacji rosyjskich jeńców wojennych, znajdujących się jeszcze w Niemczech,

3) po zdobyciu Petrogradu i rozbiciu bolszewików dostarczyć kredytu w sumie miljaru rubli na zakup maszyn i surowców.

Rząd rosyjski zobowiązuje się:

1) uznać prawa Anglii na Baltyku

2) dać możność krajom nadbaltyckim stanowienia o sobie

3) po uwolnieniu Petrogradu załatwić sprawy dotyczące Persji,

4) uznać dotychczasowe długie państwowe i zrezygnować z zakupu towarów w Niemczech, dopóki cała dostawa angielska nie będzie ukończona

5) zatwierdzić układy zawarte pomiędzy Anglią a Kołczakiem i Denikinem

6) zaprowadzić w Rosji rząd demokratyczny.

Robotnicy do Francji.

WARSZAWA 4-9. (PAT).

Wydział prarobny ministerjam spraw zagranicznych donosi, że dnia 3 b. m. w imieniu rządu polskiego i pełnomocnik francuski podpisali konwencję w sprawie emigracji i imigracji robotników polskich do Francji.

Projekt umowy opracowało ministerjam pracy i opieki społecznej.

NA POMOC ŚLĄZAKOM

Zacny patriota, zamieszkały w okolicy Białostoka, a pochodzący z okolicy Pszczyny na Górnym Śląsku, przybył do Redakcji "Dziennika Białostockiego" i powiedział:

— Nie mogę dłużej być obojętnym na to, co się dzieje na Górnym Śląsku. Nie jestem już młody, ale strzelam dobrze. Maszę pojechać i wystrzelać Krzyżaków. Skoro rząd nasz nie może, czy nie chce postać tam wojska, powinniśmy na własną rękę pośpieszyć z pomocą rodakom i odebrać to, co nam się należy.

Ale zacny patriota z pod Pszczyny dodał:

— Chciałbym zorganizować większą partię powstańców śląskich, zabrać ich i pojechać w hój. Czy są tutaj ślązacy?

Niestety, nie mogłem dać odpowiedzi stanowczej. Pytam tedy: — Są w ziemi Białostockiej ślązacy, którzy milują Ojczyznę więcej, niżeli zdrowie i życie?

B. P.

Z miasta.

Kalendarzyk.

Dziś: Wawrzyńca

Jutro: Zachariasza.

Reorganizacja policji.

(s) Nowy komisarz policji kryminalnej p. Majewski przystąpił do reorganizacji wydziału kryminalnego, na wzór policji warszawskiej.

W tej sprawie M. jeździł do Warszawy. Dotychczas zwolniono 6 funkcjonariuszów, w tej liczbie 1 sekretarza.

Biblioteka więźniów.

Dla Biblioteki więźniów w Redakcji "Dziennika" złożyła p. Anna Joachimowicz:

Powieść p.t. "Złota fala", oraz w języku rosyjskim utwory Gogola.

Wyprowadzenie zboża.

(s) Kilka dni temu kooperatywa "Zjednoczenie" i "Jedność" otrzymały od Państwowego urzędu zbożowego krótkoterminowe upoważnienie do zakupu i w powiecie białostockim większej ilości zboża.

Przedstawiciele kooperatyw wyruszyli w stronę Bielska, sądząc, że będą mogli tam kupić zboże po cenach kontyngensowych.

Jeździli przeważnie po majątkach, gdzie ich witano nie zbyt życzliwie. Po okazaniu upoważnienia kategorycznie im oświadczono, że na sprzedaż zboża niema, przy czym również dodawali, że nie tylko nie mają zboża na sprzedaż, ale nawet sami chcieliby kupić.

Z liczby kilkunastu właścicieli majątków znalazł się zaledwie jeden obywatel majątku "Białostocki" pod Białymstokiem p. Malinowski, który uprzejmie ich przyjął i sprzedał 100 pudów zboża.

Ceny zboża idą w górę. Maga-

zyny zarządzane przez Państwowy urząd zbożowy nie mają powodzenia ani u właścicieli ani u obszar-
ników.

Konfiskata zboża.

(s) Posterunkowy policji powiatowej w Michałowie zatrzymał furę z drzewem opałowym. Na furze siedział znany handlarz zbożem Chodyna Rybnik. Po obejrzeniu fary, posterunkowy zaawazzył ukryty w drzewie worek z żytem.

Żyto skonfiskowano.

Zgromadzenie robotnicze.

(k) Wczoraj w lokalu Centrali odbyło się zebranie robotników chrześcijan przemysłu włóknistego z udziałem delegatów z m. Łodzi pp. Stanisława Hellicha i Błażeja Pokorskiego.

Na przewodniczącego powołano p. Józefa Halickiego, na sekretarza p. Michała Karolczaka, na asesorów pp. B. Machę i J. Jabłońskiego.

p. S. Hellich wygłosił referat o związkach zawodowych, p. B. Pokorski mówił o centralizacji związków włóknistych. Po wysłuchaniu tych mówców zebrani uchwalili jednogłośnie połączyć się z Polskim Związkiem Zawodowym przemysłu włóknistego. "Praca" w m. Łodzi i być jednym z oddziałów jego.

Następnie p. Hellich przedstawił bieg wypadków na Górnym Śląsku, poczem zaproponował przyjąć następującą rezolucję:

"Zebrani na ogólnym zebraniu w d. 4 września r. b. robotnicy przemysłu włóknistego w Białymstoku wyrażają cześć dla robotników śląskich, walczących o wyzwolenie ziem polskich na Górnym Śląsku z pod ciężką ciężką łapy krzyżackiej, i zwracają się do Rządu Polskiego o pomoc dla naszych braci na Śląsku."

Rezolucja powyższa przyjęta została gwałtownymi oklaskami.

Uchwalono następnie zebrać składki w fabrykach. Składki zbier-

LEKARZ-DENTYSTA

S. UŻAŃSKI

Sienkiewicza (Wasilkowska) 5

Usuwanie zębów bez bólu.

Nowoczesna technika. Wojskowym i urzędnikom ustępowa.

rad będą upoważnieni przez zarząd związku delegaci na wydane im listy, poczem pieniądze te zostaną złożone w redakcji "Dziennika Białostockiego" z prośbą o przesłanie na miejsce przeznaczenia.

"Zjednoczenie"

(s) W tych dniach chrześcijańska kooperatywa "Zjednoczenie" otrzymała wiadomość, iż wkrótce mają nadejść towary angielskie na które przed kilku miesiącami członkowie jej złożyli pieniądze.

Niszczenie drzew.

(s) Kasztany, rosnące na ul. Mickiewicza, prawie codziennie obijają kijami chłopcy. Wiele liści, gałązek leży na chodnikach. Wypadałoby by powstrzymać swobodę chłopców którzy niszczą drzewa.

Zabawa.

(s) Dnia 14 b. m. w ogrodzie ks. Józefa odbył się zabawa na rzecz nowej współdzielczej pracowni obuwia. Na ulicach miasta będzie sprzedawany znaczek.

Uwagi!

Byłoby pożądane, aby zarząd policji powiatowej przypominał obowiązujące w państwie przepisy o polowaniu, oraz o ochronie zwierząt, zabijanych w czasie niewłaściwym. Myśliwi płacą 50 mk. za prawo polowania a nie wiedzą, kiedy i na jaką zwierzyńcę mogą polować.

Chleb z wyki.

(s) Nadzorca nad młynami i piekarniami w mieście p. Rajko i Gasiński weszli do piekarni p. Abramowicza przy ul. Kolejowej 20, wykryli chleb wypieczony z domieszki. Zapytany, dla czego taki chleb wypieka, piekacz odpowiedział, że nie mając możliwości kupić zboża domieszał wykę.

Wykrycie gorzelni.

(s) Onegdaj przy ul. Dzikiej nr. 7 wykryto gorzelnię potajemną. Wykrył ją pomocnik komisarza policji kryminalnej p. Osieczko.

Podezas rewizji jeden z właścicieli gorzelni dał p. Osieczce 1000 mk. jako łapówkę. P. O. dołączył tę sumę do protokołu.

Aparat oraz wszelkie przyrządy gorzelniarne skonfiskowano.

Właścicieli gorzelni Giersza Ci-machowicza i Izraela Jelenia aresztowano i odesłano do więzienia.

Pożar:

(s) wczoraj o godz. 3 m. 55 wybuchł pożar w magazynie sukna przy fabryce Marejny. Na miejscu wypadku pośpieszyli straż ogólniowa miejska i ochotnicy.

Kiedy przybyły na miejsce, cały budynek stał już w ogniu. Część materjału zdolano uratować. Ogień po usilnej pracy strażaków i ochotników straży p. Kapsza umiejscowiono. Właściciel oblicza straty na milion marek.



POLSKA KRAJOWA

WARSZAWA

LOTERIA



R. G. O.

KLASYCZNA

ul. KREDYTOWA 4.

70,000 numerów, 35,000 wygranych i 17 premii.

Suma
wygranych

11 milionów 592 tysiące mk.

Wielka wygrana 500,000 marek.

Ciągnięcie II klasy 12 i 13 września 1919 roku.

Losy klasy II-ej są już w sprzedaży!

Termin wymiany losów upływa 10 września r. b.

Na każdej ewiarce pieczęć z Orłem Polskim i napisem Rada Główna Opiekunstwa.

Od administracji.

Szanownym prenumeratom miesięcznym przypominamy, że czas już wnosić prenumeratę za wrzesień r. b.

Michał Piński w Białymstoku za spekulację papierosami—na konfiskatę papierosów i grzywnę 50 marek, lub 3 dni aresztu.

Srebrna planeta.

Naczelnik straży kolejowej w Żużelskiej Woli pochwycił przewożone przez żydów 1.500 rubli srebrnym i pewną ilość srebrnych marek, które dostarczył do Łodzi do Urzędu walki z lichwą i spekulacją.

Złodzieje kolejni.

Na Targowku pod Warszawą zdarzyła się katastrofa kolejowa. Oto pociąg jadący z Warszawy wpadł na pociąg manewrowy, który stał za semaforem w miejscu, na które wjeżdżać mu nie wolno.

Z tego powodu kilku podróżnych odniosło ciężkie rany.

Przy tej sposobności p. Pachnikiewicz, inspektor straży kolejowej sprawdził, że pociąg manewrowy paszeczono po za semafor, a więc na miejsce niekontrolowane, aby ułatwić kradzież towarów amerykańskich z wagonów.

Z polecenia p. Pachnikiewicza całą obsługę pociągów aresztowano. Tak samo zwrotniczych i nastawiaczy.

Łódź na Ukrainę.

Z Łodzi wyruszył pociąg, złożony z 28 wagonów, wiozący wszelkiego rodzaju tkaniny do Rosji południowej. Pociąg ten udaje się przez Galleję i Ramanję do Galicji, a następnie będzie przewieziony przez morze Czarne do Noworosyjska. Za tkaniny Polska otrzyma surowce.

Listy do Redakcji.

Szanowny Redaktorze!

W Nr 122 Dziennika Białostockiego z dnia 2-go września r. b. została umieszczona wzmianka pod tytułem „Za lichwą i spekulacją”. Między innymi figuruje i moje nazwisko z dodatkiem, że zostałem ukarany za pobieranie cen wygórowanych za potravę. Wobec tego, że podana wzmianka może mi zaszkodzić na opinii, upraszam o następujące sprostowanie: Karę wyznaczył mi Rząd walki z lichwą i spekulacją niesłusznie, a mianowicie za stosowanie cen, zatwierdzonych przez tenże Rząd walki z lichwą i spekulacją. Ceny te wydały się jednak za wysokie pewnemu urzędnikowi ministerjalnemu, bawiącemu czasowo w Białymstoku.

Łączę wyrazi szacunku W. LUBCZYŃSKI.

Mały bohater.

Podczas rozbrajania wioski Bobrek niemiecy osaczyli jeden z domów, w którym zamknął się 14-letni chłopiec, strzelając z okna z karabinu. Niemcy kilkakrotnie atakowali dom, lecz bezskutecznie, za każdym razem bowiem jeden lub dwa Niemców przypłaciło życiem śmiało zamiary. Powstańcy opowiadają, że w ten sposób zginęło około 15 Niemców. Nareszcie po długim oblężeniu domu udało się Niemcom podstępem wtargnąć do mieszkania. Zmęczonemu i ranemu w rękę młodego bohatera Niemiec bandycki rozstrzelali bez sądu pod płotem.

Napoleon wobec strajków.

„Deutsche Zeitung” przynosi w 150 rocznicę urodzin Napoleona, elekawy, aktualny fejteton, zatytułowany: „Napoleon wobec strajków”. Autor fejtetonu powiada, że choć w carstwie były strajki bardzo surowo karane, to jednak było ich znacznie więcej, niż kiedykolwiek przedtem. Napoleon był jednym z pierwszych władców, który docenił wartość i znaczenie robotników dla rozwoju państwa, i mawiał niejednokrotnie, że boi się bardziej 70

tysięcy paryskich robotników, niż najlepiej uzbrojonej 200 tysięcznej armii. Z tego też powodu starał się zawsze zadowolić ich życzenia, choć aby dotrzeć do nich zadawał straszyć ich. Wobec przeciwności, wyzyskujących robotników, był nie-oblężonym i nie pozwolił im się organizować, aby nie mogli obniżyć płac robotników, lecz również do- brze zabraniał organizacji robotników, którzy mimo surowych zakazów cesarza, nie lekali się podejmować strajków, mających na celu wywalenie podwyżek cen.

Tak między rokiem 1805 a 1807 strajkowali robotnicy przy budowie Loawy pięć razy, podobnie przy budowie mostu, zwanego Austerlitz, jak i przy budowie magazynów zbożowych.

W pierwszej chwili gniewu kazał najczęstszemu Napoleon przywódców strajka aresztować, później jednak wypuścił ich na wolność i akceptował się nawet z robotnikami. Kiedy w czasie prac przygotowawczych do koronacji robotnicy pobierający dziennie 10 franków, zastrajkowali, wówczas Napoleon zrytowany, obniżył płacę za karę 10 franków na eztery i wygotował przeciw robotnikom drakońską ustawę, której jednakże nigdy nie zatwierdził.

Do „Jutra.”

Oto dziś jestem jako ta brzoza, Tak mną niepewność kołysze... Zagadka „Jutra,” miłości gorsza... Wejść może tajemną mą ciszę.

Oto w płomiennej krwi mej poszumie, Wśród błękitnych rozłoczy... Pożarem padnę na twoje usta! Na twoje czoło i oczy.

Przepłyną chwilę słodko a sennie...

Zadry słowicza pieśń w górze! Na moje usta znów płomienie! Padną gwiazdki i róże!

Idąc za sereą swojego głosem Przyszłości ludzą się snami... A może strasznym zrzędzenia

losem, Miłość okapić znów łzami?

Przemytnicy w powietrzu.

Przemytnictwo, jakie się obecnie gorliwie uprawia w powietrzu, jest wielkiem niebezpieczeństwem dla wszystkich państw, a niebezpieczeństwem to stanie się jeszcze poważniejszym, gdy samoloty się staną powszechnym i dla każdego dostępnym środkiem komunikacyjnym. Władze będą musiały wydać przeciw przemytnikom powietrznym bardzo surowe zarządzenia, zwłaszcza co się tyczy przemycania kosztownych towarów podlegających celeniu.

Zawód przemytnika powietrznego atacza już dziś pewien romantyczny urok i niezawodnie całą literaturę kryminalną której bohaterem bywał przed sta laty zwy- czajny przemytnik, zajmie się dziś przemytnikiem powietrznym i jego przygodami. Dziś już zawód ten nęci wielu, którzy nie zdecydowali-

by się może jeszcze na zwykłe kradzieże i zbrodnie. Tak twierdzi przynajmniej pewien wyższy urzędnik lotowy w Anglii, który zamieścił w „Daily Mail” zarządzeniem przeciw przemytnictwu w powietrzu.

Przemytnictwo w powietrzu—powiada on — posiada romantyczny urok, jest bardzo niebezpieczne i bardzo trudne do zwalczania. Tytań, alkohol, perfumy, narkotyki i t. d. przemycane już dziś i przemytnictwo to przynosi olbrzymie zyski. Kiedy komunikacja powietrzna stanie się powszechną, będzie trzeba urządzić wszędzie strażnicze stojące lotniczo skąd patrolować się będzie powietrzem we wszystkich kierunkach. Ale lotnik odbywający swą drogę w porze nocnej, będzie mógł mimo wszystko łatwo ujść czujności strażników.

Przemytnicy powietrzni będą musieli posiadać swe własne tajne lotniska i wyszukiwanie ich oraz ścisła kontrola nad każdym podejrzany lotnikiem będzie głównym zadaniem policji powietrznej.

Licytacje.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Białymstoku zamieszkały w Białymstoku przy ulicy Kościelnej w domu Nr 5 ogłasza, że w dniu 23 września 1919 roku od godziny 10-ej z rana w Białymstoku przy ul. Lipowej pod Nr 1 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, a mianowicie: fortepjanu firmy Szredera i 2-ch orzechowych szaf, należących do Hirsza Lejby Zabłudowskiego, ocenionych na 1300 mk.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Białymstoku zamieszkały w Białymstoku przy ulicy Kościelnej w domu Nr 5 ogłasza, że w dniu 23 września 1919 roku od godziny 10-ej z rana w Białymstoku odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości i krowy, należących do Jana Karbuta, ocenionych na 2100 mk.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Białymstoku zamieszkały w Białymstoku przy ulicy Kościelnej w domu Nr 5 ogłasza, że w dniu 23 września 1919 roku od godziny 10-ej z rana w Białymstoku odbędzie się sprzedaż przez licytację krowy, należących do Piotra Kondrackiego, ocenionych na 1500 mk.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Białymstoku zamieszkały w Białymstoku przy ulicy Kościelnej w domu Nr 5 ogłasza, że w dniu 30 września 1919 roku od godziny 10-ej z rana w Białymstoku przy ul. Lipowej pod Nr 27 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, a mianowicie: mebli, należących do Józefa Szymborskiego, ocenionych na 899 mk.

Spis rzeczy i ich szacunek przejrzane być mogą w dzień licytacji.

Powtórnie zwracam się do Szanownych mieszkańców Białegostoku o łaskawe ofiarowanie książek dla biblioteki Więzienniczej. Użyłcie niedoli więźniów i wzbogaciecie ich mową Ojczyzny. Łaskawych ofiarodawców upraszam o składanie książek w redakcji Dziennika Białostockiego.

Naczelnik Więzienniczy M. Buczkowski.

Ogłoszenia drobne.

Pożyczony jest spółnik z niewielkim kapitałem. Wiadomość—Lipowa 51. Biuro Stręcen

BUCHALTER z wieloletnią praktyką umiejac pisać na maszynie. —POSZUKUJE POSADY.— Oferty pod III. S. L. w Redakcji Dziennika.

Energiczni i ustosunkowani przedstawiciele i agenci poszukiwani do rozpowszechniania pierwszorzędnego artykułu niezbędnego w codziennym użytku. Oferty prosimy kierować do firmy: Laboratorium Chemiczne „FENICJA” w Łodzi, ul. Płocka Nr 1.

LOSY LOTERJI R. G. O.

do 2-ej klasy są do nabycia w Radzie Opiek. pow. Hotel „Ritz”.

Za Redaktora: Benedykt Filipowicz.

Polska Drukarnia Wydawnicza w Białymstoku.

Wydawca: Polskie Tow. Popierania prasy i czytelnictwa w Białymstoku.